

30 NIEDZIELA ZWYKŁA – 26 X 1997

ROCZNICA POŚWIĘCENIA WŁASNEGO KOŚCIOŁA

„Na tej skale zbuduję Kościół mój”

1. W ostatnią niedzielę października obchodzimy symboliczną rocznicę poświęcenia naszego parafialnego kościoła. Dlaczego? Czy jest to takie ważne, skoro jedna z pobożnych pieśni mówi właśnie, że „Kościół to nie tylko kamienie”, ale „to wspólnota” ludzi? Owszem, budowla nie jest najważniejsza. W niektórych częściach świata nawet dziś ludzie wierzący pozbawieni są budowli sakralnych wskutek prześladowań, co nie przeszkadza im na inny sposób wyznawać wiarę w Chrystusa. Tym niemniej, kościelny budynek stanowi duchowe mieszkanie dla zjednoczonej w Chrystusie wspólnoty wierzących chrześcijan. Jest znakiem i symbolem tego, czym powinno być zgromadzenie Ludu Bożego.

2. Dzisiejsza liturgia rocznicy poświęcenia własnego Kościoła ma nam przypomnieć warunki powstania prawdziwej wspólnoty kościelnej. Aby zgromadzenie ludzi mogło stać się wspólnotą Chrystusową, musi być świadome najważniejszej łączącej ich cechy: wiary w Jezusa Chrystusa jako Mesjasza i Syna Bożego. Dziś wielu ludzi skłonnych jest uznawać Jezusa z Nazaretu jako ważną osobę w historii religii, jako znakomitego nauczyciela moralności albo jako autorytet pokazujący, czym jest altruizm i poświęcenie dla innych. Jednym słowem, wielu jest skłonnych powtarzać – jak to słyszeliśmy w Ewangelii – że *jedni ludzie uważają Syna Człowieczego za Jana Chrzciciela, inni za Eliasza, jeszcze inni za Jeremiasza albo za jednego z proroków* (Mt 13, 14). Również w naszych czasach wielu ludzi ma o Jezusie tylko „pozytywną opinię”

Wszystkie te opinie o Jezusie mogą być interesujące i pożyteczne, ale nie czynią one jeszcze z człowieka – chrześcijanina, a ze wspólnoty takich ludzi – Kościoła. Stanie się to dopiero wtedy, gdy powtórzmy słowa Piotra: *Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga Żywego* (Mt 13, 16), czyli gdy uwierzmy, że Jezus to absolutnie niepowtarzalny Zbawiciel, jedyny w historii świata. Dopiero te słowa otwierają bramy Królestwa

Niebieskiego, gdyż są objawione nie przez ludzki rozum i wnioskowanie (przez ciało i krew), ale przez *Ojca, który jest w niebie*.

Jan Paweł II przypomina z naciskiem o tym fundamencie, który dopiero daje możliwość zaistnienia Kościoła. Napisał w programie życia dla całego Kościoła na ten rok, we fragmencie dokumentu *Tertio Millennio Adveniente*, że „istnieje paląca potrzeba, aby ukazać jasno prawdę o Chrystusie jako o jedynym Pośredniku między Bogiem a ludźmi i jedynym Odkupicielu świata, odróżniając Go wyraźnie od założycieli innych wielkich religii” (TMA, 38).

Odpowiednie wyznanie wiary – to jest pierwsze znaczenie „skały”, czyli fundamentu, na którym buduje się Kościół. Skałą tą jest wiara Piotra, a więc wyznanie Jezusa jako Syna Bożego, Pana i Zbawiciela.

3. Drugie znaczenie słowa „skała” odnosi się do samej osoby Piotra. Nie ma przecież wiary bez osoby, która tę wiarę wyznaje. Wiara nie jest teorią lub doktrynalną abstrakcją, jest zaufaniem serca, które przyjmuje odważnie Bożą prawdę, pragnie nią żyć i gotowe jest w jej obronie wszystko postawić na jedną kartę.

Sam Chrystus powiązał wiarę w prawdę Ewangelii z konkretną osobą, z tym, który przewodniczył wspólnocie dwunastu apostołów. W czasie Ostatniej Wieczerzy Jezus ogłosił: *Szymonie, Szymonie, oto szatan domagał się, żeby was przesiać jak pszenicę; ale Ja prosiłem za tobą, żeby nie ustąpiła twoja wiara. Ty ze swej strony utwierdzaj swoich braci* (Łk 22, 31-32).

Fundamentem, na którym buduje się Kościół, jest więc również osoba Piotra i związanych z nim w wierze Apostołów. W następnych wiekach jest nim osoba następcy Piotra – papieża, i związanych z nim w wierze następców apostołów – biskupów. Jako Kościół zbudowani jesteśmy *na fundamencie apostołów i proroków* (Ef 2, 20). Pismo św. mówi też, że mur Miasta Świętego, które jest symbolem Kościoła, *ma dwanaście warstw fundamentu, a na nich dwanaście imion dwunastu Apostołów Baranka* (Ap 21, 14).

4. Jeśli budujemy nasze chrześcijańskie życie na tym podwójnym fundamencie – wiary Piotra i osoby Piotra, wiary Kościoła i osoby powszechnego pasterza Kościoła – możemy być pewni, że jesteśmy na dobrej drodze do Boga. *Na tej skale zbuduję mój Kościół, a bramy piekielne go nie przemogą* (Mt 13, 19) – zapowiada Pan Jezus. Wtedy spełni się w naszym życiu obietnica oparcia o Boga samego, o tę skałę i o taki fundament, z którego wszystkie inne czerpią moc i skuteczność. *Niech każdy baczy, jak buduje. Fundamentu bowiem nikt nie może położyć innego, jak ten, który jest położony, a którym jest Jezus Chrystus* (1 Kor 3, 10-11).

ks. Andrzej Siemieniowski